

PO CO KAPŁAŃSTWO?

Po co kapłaństwo? Czy jest dla niego miejsce we współczesnym świecie, w którym samo *sacrum* spychane jest na margines? Po co prezbiter jest potrzebny we współczesnym Kościele, w którym wielkimi możliwościami działania w różnych wymiarach życia i posługi cieszą się wierni świeccy? Aby na te i podobne pytania udzielić odpowiedzi, należy przede wszystkim sięgnąć do Pisma Świętego i nauczania Ojców Kościoła. Nie sposób bowiem myśleć i pisać o kapłaństwie w oderwaniu od historii zbawienia i od wielkiego, trwającego dwa tysiące lat kapłańskiego doświadczenia Kościoła.

Publikowane w niniejszym numerze „*Verbum Vitae*” artykuły dotyczą najpierw starotestamentowej instytucji kapłaństwa, która jest typem kapłańskiego posłannictwa Jezusa Chrystusa. Najważniejszym wymiarem starotestamentowego kapłana była „świętość” – rozumiana jako całkowita przynależność do Boga. Kapłani winni być „święci”, aby mogli uświęcać innych. Słowem technicznym opisującym rytuał ustanowienia Aarona i jego synów kapłanami jest słowo „uświęcić”. Zanim w starym Przymierzu został zainaugurowany regularny kult ofiarniczy (por. Wj 28,38-42a) i Jahwe rozpoczął uświęcanie całego narodu (por. Wj 31,13) potrzebni byli kapłani – uświęceni przez Boga. Sam rytuał święceń kapłańskich – jak pisze ks. Janusz Lemański – ma swój pierwowzór w instrukcji z Wj 29, która została wykonana po wzniesieniu Namiotu Spotkania. Nie występuje w nim jedynie ważny dziś gest „nałożenia rąk”, znany jednak z innych tekstów starotestamentalnych (Pwt 34,9; Lb 8,10; 27,18,23).

Z kolei wnikliwa analiza Ps 110 pozwala ks. Tomaszowi Tułodzieckiemu odkryć całe bogactwo teologii

kapłaństwa Starego Testamentu, która zostanie zastosowana do osoby i misji kapłańskiej Jezusa Chrystusa w Liście do Hebrajczyków. W historii biblijnej ST i NT nie znajdziemy nikogo poza Jezusem Chrystusem, kto połączyłby w jednej osobie dwa wielkie urzędy: króla i kapłana, których pierwowzór dał Melchizedek, król Szalemu i kapłan Boga Najwyższego. Jego ofiara dokonała się raz na zawsze, ale jej skutki trwają, gdyż do charyzmatu króla i kapłana należy ciągłość, wieczność i dynastyczność. Jezus Chrystus jest rzeczywiście Królem jak i Kapłanem według obrządku króla i kapłana Melchizedeka (por. Ps 110), a jego ofiara złożona raz na zawsze za wszystkich trwa na wieki i jest uobecniata w każdej Eucharystii.

W Nowym Testamencie problematyka kapłaństwa jest obecna tak w odniesieniu do Chrystusa i apostołów, jak i całego ludu Bożego. Badając Mateuszową perykopę o rozmnożeniu chleba ks. Paweł Podeszwa odkrywa w niej ważne przesłanie dotyczące kapłańskiej misji Jezusa i apostołów: rozmnożenie chleba, będąc objawieniem nieskończonego miłosierdzia Jezusa, jest wezwaniem skierowanym do uczniów, aby w nim uczestniczyli. Oni mają być nie tylko świadkami cudu, ale z woli Jezusa winni się weń zaangażować i nakarmić zgłodniałe tłumy. Doświadczając własnej niemocy, poznają pełną moc i władzę Jezusa. Uczniowie mogą zrozumieć, że tylko w pełnym zaufaniu Jezusowi są zdolni podjąć i zrealizować zadanie nakarmienia tłumów. Ten element opowiadania wydaje się być bardzo istotny dla rozumienia istoty powołania kapłańskiego. Pozostaje bowiem ciągle aktualne Jezusowe wezwanie – *wy dajcie im jeść*. Oznacza to najpierw gotowość dostrzegania potrzeb drugiego człowieka, wrażliwość serca, przewyciężenie pewnej nieufności, małoduszności, poczucia braku i niewystarczalności, aby w pełni otworzyć się na moc Chrystusa. Ostatecznie jednak dla wypełnienia tej trudnej misji miłosierdzia względem rzeszy ludzi niezbędne jest przyjście do Jezusa i współpraca z Nim. On daje najpierw Chleb – Słowo, którym następcy apostołów będą mogli nakarmić tłum. On daje im też swoje Ciało – pokarm „przemieniony”

i „rozmnożony” przez Jezusa, który z kolei będą rozdzielać w Jego imieniu ludziom wszystkich czasów.

Okazuje się, że synoptyczna wizja apostołów współdziałających z miłosiernym Jezusem jest poszerzona i pogłębiona w czwartej Ewangelii. Jak wykazuje ks. Mirosław Wróbel modlitwa arcykapłańska Chrystusa (J 17) – bogata z teologicznego punktu widzenia – wyraźnie zawiera również Janową teologię kapłaństwa. Z jednej strony Jezus zostaje przedstawiony jako Kapłan, z drugiej zaś uczniowie zostają wezwani do udziału w Jego kapłaństwie.

Natomiast ks. bp Jan Bernard Szlaga ukazuje najważniejszy wymiar kapłaństwa Chrystusa analizując List do Hebrajczyków. Chodzi o zakorzenienie kapłaństwa Jezusa w misterium paschalnym, a dokładniej mówiąc o związek misji kapłańskiej z ofiarą. Równocześnie autor artykułu podkreśla te stwierdzenia, która odsłaniają nowość tego kapłaństwa. Po pierwsze, jest to skuteczne usunięcie grzechów: „Istotna przemiana, której dokonał Jezus w stosunku do starego przymierza, zasadza się na fakcie, iż *przez własną krew wszedł raz na zawsze do miejsca świętego, zdobywszy wieczne odkupienie* (Hbr 9,12) i *złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę* (9,14). Dokonał więc Jezus dzieła, które w sposób wprost niewyobrażalny przewyższa ofiary starego Przymierza. Skuteczność ofiar starego Przymierza tak się ma do skuteczności dzieła Chrystusa, jak cień (albo zarys szkicu) do samego obrazu. (...) W jednej ofierze Chrystusa wszystkie dotychczasowe ofiary znalazły swe dopełnienie. Wprawdzie w Kościele trwa składanie ofiary Mszy św., ale nie jest ona samoistną ofiarą, lecz znakiem, w którym uobecnia się dzieło zbawcze Chrystusa, dając wiernym o każdym czasie i na każdym miejscu szansę skorzystania z łask wysłużonych na krzyżu”. Po drugie, nowość kapłaństwa Chrystusowego – pisze bp J.B. Szlaga – polega na tym, że jest ono źródłem kapłaństwa ludu nowego Przymierza, czyli umożliwia im żywą więź z Bogiem: „Wierni mają nie tylko prawo wstępu do prawdziwego sanktuarium, lecz także drogę (Hbr 10,20). Otworzył ją Chrystus, przeszedłszy z własną krwią do autentycznego miejsca najświętszego”.

Kontynuując analizę Listu do Hebrajczyków ks. Henryk Witczyk zauważa, że jego autor nie poprzestaje na ukazaniu kapłaństwa Chrystusa. Mówi także o udziale chrześcijan w jednoczącej ludzi z Bogiem misji ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Jezusa – czyli o kapłaństwie ludu Bożego. Najpierw zwraca uwagę na „ofiary”, które winni składać, precyzując, jakimi to ofiarami cieszy się Bóg na nowym etapie historii zbawienia, otwartym przez jedyną, Chrystusową ofiarę nowego Przymierza (Hbr 13,16). Następnie, wyjaśnia, że typowe dla ochrzczonych trzy postawy – wiara, nadzieja i miłość – są najpełniejszą formą zjednoczenia z Najwyższym Kapłanem naszego wyznania i z Jego ofiarniczym posłannictwem w świecie (Hbr 10,22-25).

Wprost o powszechnym kapłaństwie chrześcijan jest mowa w Pierwszym Liście św. Piotra (2,5.9) oraz Apokalipsie św. Jana (1,6; 5,10; 20,6). Na tych tekstach opiera się katolickie nauczanie na temat powszechnego kapłaństwa wiernych, sformułowane w choćby w dokumentach II Soboru Watykańskiego (DK 2; KK 34; KL 14; DA 3; DM 15). Znamienne jest, że dokumenty Vaticanum II nauczając o powszechnym kapłaństwie chrześcijan, odwołują się zasadniczo do dwóch tekstów z Pierwszego Listu św. Piotra. W pierwszym z nich chrześcijanie w połączeniu z Chrystusem określani są jako *święte kapłaństwo*, które ma składać Bogu *duchowe ofiary* (2,5). W drugim ukazane są cztery najbardziej zaszczytne określenia chrześcijan jako *rodu wybranego, królewskiego kapłaństwa, ludu świętego i narodu przeznaczonego* dla Boga (2,9). Ks. dr Stanisław Hałas badając obydwa te teksty dochodzi do wniosku, że w nauczaniu biblijnym na temat powszechnego kapłaństwa chrześcijan istnieje bardzo wyraźna tendencja do łączenia go z pojęciem królewskiej godności. Widoczna jest ona zarówno w Pierwszym Liście św. Piotra jak i w Apokalipsie Janowej. Kapłaństwo powszechne należy zatem rozumieć jako najwyższy zaszczyt i wyróżnienie dla chrześcijan. Wynika ono z bezpośredniej bliskości Boga, podobnej do tej, jaka w kulcie starego Przymierza była zarezerwo-

wana jedynie dla kapłanów „uświęconych” przez odpowiednie rytę. W wyniku Odkupienia bliskość ta (inaczej: „świętość”; przynależność do Boga) stała się udziałem wszystkich bez wyjątku ochrzczonych. Jest ona darem wypływającym z miłości Boga do człowieka i dlatego stanowi dla każdego chrześcijanina wezwanie do autentycznej doskonałości i świętości życia. Powszechnego kapłaństwa, które jest wielkim przywilejem i darem Bożym dla wszystkich ochrzczonych (zanurzonych w Paschę Jezusa), na pewno nie należy mylić z kapłaństwem sakramentalnym, ustanowionym dla specjalnej posługi względem tego pierwszego, jakie jest udziałem całego ludu Bożego.

W części patrystycznej numeru wiele światła na rozumienie kapłaństwa w Kościele pierwszych wieków rzuca najpierw artykuł ks. Franciszka Drączkowskiego. Badając teksty Klemensa Aleksandryjskiego zauważa, że rozróżniał on między hierarchami i gnostykami. Klemens zdawał się postulować, aby z grona gnostyków byli wybierani biskupi, prezbiterzy i diakoni. A mając na uwadze całość eklezjologii Aleksandryjczyka można powiedzieć jeszcze dokładniej, że wyróżniał on dwie hierarchie paralelne w Kościele: hierarchię doskonałości i hierarchię urzędu, które mogły, ale nie musiały się pokrywać. Na trudne pytanie, dlaczego Klemens stawiał w Kościele bardziej na hierarchię doskonałości, znany i ceniony polski patrolog odpowiada: „W formacji i pracy kapłańskiej, Klemens traktuje priorytetowo doskonałą znajomość Pisma Świętego oraz tradycji apostoelskiej i kościelnej, życie zgodne z Ewangelią oraz posługę nauczycielską w Kościele Chrystusowym”. A są to główne cechy gnostyka – chrześcijanina, który *nieustannie poznaje Chrystusa żyjącego i objawiającego się w Piśmie i we wspólnocie eklezjalnej*.

Z właściwą sobie erudycją ks. Krzysztof Bardski ukazuje całą panoramę symboli biblijnych, które w ponaddosłownej interpretacji Biblii były odnoszone w pismach starożytnych i średniowiecznych pisarzy kościelnych do kapłaństwa sakramentalnego, zwanego też ministerialnym. Kapłaństwo to,

od początków istnienia Kościoła, odgrywało kluczową rolę. Egzegeci aktualizując Pismo Święte, wielokrotnie kojarzyli wybrane jego fragmenty z własną sytuacją egzystencjalną lub z posługą kapłańską w szerokim tego słowa znaczeniu. Odkryto wiele symboli biblijnych, które na poziomie ponaddosłownym odnoszone były do kapłanów. Kładą one nacisk na ich posługę słowa i liturgię, na ich życie i rolę w Kościele. Niektóre mają głębokie zakorzenienie w historycznym sensie tekstu biblijnego. Większość z nich może inspirować nas również dzisiaj do głębszej refleksji nad kapłaństwem sakramentalnym, zwłaszcza te związane z Pawłową metaforą Kościoła jako Ciała Chrystusa. I tak kapłani są postrzegani jako „piersi Kościoła, karmiące wiernych Ewangelią; jako oczy i powieki odczytujące wolę Boga; głowę, która kieruje ciałem Kościoła na wzór Chrystusa; twarz ukazująca światu piękno Kościoła; policzki Oblubienicy, których czystość podziwiał Oblubieniec; zęby i szczękę, dzięki którym pokarm Słowa Bożego staje się strawny; szyję, która podtrzymuje głowę, czyli Chrystusa; usta i język głoszące naukę Ewangelii; serce, dzięki któremu krew Chrystusa w Eucharystii ożywia cały Kościół; nogi i stopy, niosące Chrystusa aż na krańce świata; a nawet łono, według duchowej interpretacji Pnp 7,2”. Do wymienionych tu symboli dochodzi jeszcze cała gama określeń wykorzystujących symbolikę świata zwierząt, roślin, czy Kościoła jako budowli – świątyni.

Odpowiedź na postawione w tytule numeru pytanie zawarta jest po części w każdym artykule. Nie sposób ująć ją jednym zdaniem – i nie o to chodzi. We wszystkich jednak opracowaniach przewija się w mniejszym lub większym stopniu odniesienie posługi kapłańskiej do przymierza i do zbawienia. Kapłaństwo jest misją koniecznie potrzebną ludowi, który został powołany i ukształtowany przez Boga, aby żyć jako lud Boży i kroczyć drogą wiodącą do zbawienia. Jedyne Kapłaństwo nowego Przymierza – Jezus Chrystus – jest Drogą nową i żyjącą. Kapłaństwo otrzymywane w darze na chrzcie świętym jednoczy z Nim i pozwala kroczyć tą Drogą. Kapłaństwo sakramentalne

jest niezbędne, aby uobecnić dla ochrzczonych sakramentalną obecność jedyne go Kapłana, jedyne go Pośrednika między Bogiem i ludźmi. Poza Nim nie ma żadnej innej drogi do zbawienia – dla nikogo!

Ks. Henryk Witczyk
Redaktor naczelny „Verbum Vitae”